Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXX | Środa 5 kwiecień 1939 r. | Nr. 95

Adresy: Redakcji, Sosnowiec Piłsudskiego 4, tel. 610.64; Admini. Piłsudskiego 24, tel. 610.75 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Czy Włochy dążą do aneksji Albanii

W powodzi nowych alarmujących pogłosek

WARSZAWA, 4.4. (tel. wł.) Donoszą tutaj z Rzymu o wielkiej koncentracji wojsk włoskich w Brindisi i Bari. Przygotowania te — jak w kołach politycznych utrzymują — pozostawają w związku z zamiarem Włoch ustanowienia protektoratu włoskiego w Albanii.

Jak dalej informują, Włochy są niezadowolone z użycia pożyczki udzielonej swego czasu królowi albańskiemu Zogu który pono miał sam już zgodzić na przyjęcie protektoratu włoskiego.

TIRANA, 4.4. — Albańskie oficjalne biuro prasowe komunikuje:

„Pewne dzienniki zagraniczne i kilka stacyj radiowych podało dziś wiadomość, jakoby Albanii groził protektorat włoski. Wiadomość ta nie odpowiada prawdzie, ponieważ Albania nie zniosłaby nigdy pogwałcenia swej niepodległości i integralności".

BRAK ZAPRZECZENIA I POTWIERDZENIA

LONDYN, 4.4. (tel. wł.) Z kół miarodajnych donoszą, że jakkolwiek wiadomości o koncentracji wojsk włoskich w portach włoskich, leżących naprzeciw Albanii, nie zostały dotychczas zdementowane, oficjalne sfery brytyjskie nie otrzymały oficjalnego potwierdzenia tych doniesień.

Koła te stwierdzają, że rząd brytyjski nie sądzi, aby Włochy były zdolne do podjęcia akcji, zmierzającej do zniszczenia niezależności i wolności Albanii, gdyż podobna akcja byłaby równoznaczna z pogwałceniem układu angielsko-włoskiego.

Splot sprzecznych informacyj

PARYŻ, 4.4. — Wiadomości, nadchodzące do Paryża z różnych źródeł, a dotyczące stosunków między Włochami i Albanią, są dość chaotyczne. W każdym razie należy zanotować, że według informacji, trudnych do sprawdzenia, a nadeszłych z Tirany, władze włoskie miały zawiadomić rząd albański o zamierzonym wylądowaniu wojsk włoskich w pobliżu wybrzeża albańskiego w miejscowości Valona zgodnie z traktatem włosko-albańskim z roku 1927, który upoważnia Włochy do przyjścia z pomocą wojskową z razie zagrożenia z zewnątrz.

Wylądowanie tych oddziałów ma się odbyć 5 lub 6 bm. Rząd albański miał podobno okazać chęć oporu przeciwko temu. Obecnie między Rzymem i Tiraną odbywają się rokowania celem dojścia do kompromisu.

Włosi nie opuszczą Balearów

Wojska włoskie idą do Hiszpanii

LONDYN, 4.4. — Według otrzymanych tu wiadomości, do Kadyksu przybyły w ostatnich dniach nowe oddziały wojsk włoskich.

Władze angielskie złożyły protest w Burgos. Z drugiej strony Anglia podjęła energiczne kroki u gen. Franco w sprawie ewakuacji wysp Balearskich oraz wycofania ochotników włoskich i niemieckich, powołując się na oświadczenie samego gen. Franco, że wojna domowa w Hiszpanii już ostatecznie zakończyła się i że rząd Hiszpanii narodowej jest całkowitym panem sytuacji na terenie hiszpańskim.

Eksportacja zwłok

ś. P. PŁK. SŁAWKA

WARSZAWA, 4.4 (tel. wł.) Dziś popołudniu odbyła się eksportacja zwłok śp. płk. Sławka z mieszkania przy ul. Szucha do kościoła garnizonowego. W ekspedycji wzięli udział przyjaciele Zmarłego, delegacje wielu oorganizacyj oraz tłumy ludzi.

Jutro o godz. 10 rano zostanie odprawione nabożeństwo żałobne w kościele garnizonowym po czym nastąp. wyprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy na Powązkach. Trasa konduktu żałobnego prowadzić będzie ul. Miodową, Senatorską, pl. Teatralnym, Bielańską, Nalewkami, Nowolipkami, Zamenhofa, Powązkowską.

Pogrzeb odbędzie się na koszt państwa.

Ameryka nie powinna BYĆ NEUTRALNA

WASZYNGTON, 4.4. — Senator Borah i senator Johson, którzy prowadzili kampanię przeciwko rewizji „Neutrality Act", łączą się obecnie całkowicie z Rooseveltem w jego poglądzie, że Ameryka nie powinna być neutralna na wypadek wojny europejskiej.

„Konstytucja" czeska I PARADA WOJSKOWA W PRADZE

PRAGA, 4.4. Urzędowo donoszą, że protektor Rzeszy dla Czech i Moraw min. von Neurath przybędzie do Pragi dn. 5bm. z okazji przyjazdu min. von Neuratha odbędzie się w Pradze wielka rewia wojsk niemieckich.

Jak się dowiadujemy wkrótce po przybyciu do Pragi min. von Neuratha ogłoszona będzie w sposób formalny konstytucja protektoratu. Dotychczas podstawą nowego ustroju Czech i Moraw pod suwerennością Rzeszy jest proklamacja kanclerza Hitlera, ogłoszona z zamku na Hradczynie przez min. von Neuratha dnia 16 marca.

Gen. Miaja z rodziną OSIEDLI SIĘ W MEKSYKU

MARSYLIA, 4.4. Wczoraj przybyła do Marsylii na pokładzie statku egipskiego „Kherive Ismail" rodzina b. naczelnego dowódcy czerwonej armii hiszpańskiej gen. Miaji. Zaczeka ona na przybycie gen. Miaji, poczem odjedzie raz z nim na stałe do Meksyku.

ś. † p.

STANISŁAW WOJTAL

urzędnik Biura Sprzedaży Towarzystwa „Czeladź"

po długich i ciężkich cierpieniach, zmarł 4 kwietnia 1939 r., przeżywszy lat 48.

W Zmarłym tracimy długoletniego, dzielnego pracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Tow. Bezimienne Kopalń Węgla „CZELADŹ"

Dyrekcja Towarzystwa i Pracownicy

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 kwietnia o godz. 17-ej z kaplicy przedpogrzebowej na cmentarz miejscowy w Piaskach.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Stanisława Wojtala odbędzie się w kościele parafialnym w Piaskach, dnia 12 kwietnia o godz. 7-ej rano.

Pierwsze rozmowy min. Becka w Londynie

Rozmowa z lordem Halifaxem trwała dwie godziny

LONDYN, 4.4. PAT. Pierwsza rozmowa min. Becka z lordem Halifaxem, która rozpoczęła się w Foreign Office o godz. 11 przed południem, została zakończona na parę minut przed godziną 13-tą. Trwała więc blisko dwie godziny.

W konferencji tej brali również udział ambasador Raczyński i dyr. Potocki i MSZ., ze strony angielskiej zaś stały podsekretarz stanu w Foreign Office, sir Aleksander Cadogan, zastępca stałego podsekretarza stanu w Foreign Office, sir Orme Sargent i szef wydziału Europy środkowej w Foreign Office, Strang.

Po konferencji min. Beck udał się do hotelu Savoy na śniadanie prywatne, wydane na jego cześć przez lorda i lady Halifax. Śniadanie to zaszczycili swą obecnością książę i księżna Kentu.

Anglia jest za zbliżeniem Z ROSJĄ

LONDYN, 4.4. (tel. wł.) Angielski Instytut Opinii Publicznej rozpisał ostatnio ankietę na temat, czy pożądane jest zbliżenie angielsko-sowieckie.

84 proc. odpowiedzi wypadło pozytywnie, 7 proc. negatywnie, a 9 proc. zapytanych osobistości odmówiło odpowiedzi.

Ofiara Anglika

WARSZAWA, 4.4. PAT. Do Ministerstwa Skarbu nadszedł z Anglii list w języku angielskim, brzmiący w tłumaczeniu, jak następuje:

„Proszę przyjąć załączony skromny dar w kwocie 5 funtów szterl. od kanoniera brytyjskiej armii terytorialnej, jako daninę na rzecz obrony Polski.

Niezłomna wola Waszego kraju utrzymania swej wolności budzi podziw nas wszystkich".

(—) John A. Trentham.

Ravenshay Hall Solihull Warwick.

Śmiertelny zamach na konsula brytyjskiego

po zgonie króla Iraku w katastrofie samochodowej

BAGDAD, 4.4. PAT. — Król Iraku Ghazi zginął dziś o północy w wypadku samochodowym.

LONDYN, 4.4. (tel. wł.) Z Bagdadu donoszą:

Podczas demonstracji, jaka się odbyła z powodu zgonu króla Ghaziego, dokonano zamachu rewolwerowego na konsula brytyjskiego w Mosulu, Geac Monck Masona, który został zabity. Budynek konsulatu w Mosulu został podpalony.

Wprowadzono stan oblężenia, w następstwie czego spokój został po paru godzinach przywrócony.

SZCZEGÓŁY ŚMIERCI KRÓLA

BAGDAD, 4.4. PAT. Ogłoszono tu następujące szczegóły tragicznej śmierci króla Ghaziego.

Król sam prowadził samochód, wracając do pałacu, gdy o godz. 23.30 wóz jadący z wielką szybkością, wpadł na przydrożny słup telegraficzny. Król stracił natychmiast przytomność i zmarł o godz. 0.40 na skutek złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

Akt zgonu podpisany został przez 5 lekarzy. Data pogrzebu króla ustalona zostanie dzisiaj.

Pobyt króla w Anglii wywarł wpływ na jego orientację polityczną.

NA ŁAMACH PRASY

Po zgonie Walerego Sławka

Życie i czyny śp. płk. Walerego Sławka znalazły w opinii naszej żywy, godny wielkich zasług Zmarłego oddźwięk.

„Gazeta Polska", kreśląc obszerny życiorys wskazuje, iż wielkie dzieło życia Walerego Sławka dobiegło końca po długich latach walki o konstytucję, zakończonej zwycięstwem zasad, ustalonych przez Odnowiciela, który na uchwalonej ustawie ustrojowej złożył swój podpis.

„Ustępuje z urzędu premiera, w pół roku po śmierci Wielkiego Marszałka. Rozpoczyna „otium cum dignitate" — (odpoczynek męża zasłużonego) dziś tragicznie przerwane...

Ze śmiercią Walerego Sławka ubywa Polsce jedna z najpiękniejszych postaci ery naszych walk o wolność i okresu organizowania wskrzeszonego państwa. Ubywa człowiek olbrzymich zasług — człowiek, który przez całe swe życie świecił przykładem bezinteresownej pracy dla Sprawy, dla dobra ogólnego. Ubywa bojownik, który nie skąpił swej krwi dla Polski, odbywał za swój patriotyzm kaźń w więzieniach wszystkich trzech zaborców. Ubywa wielki charakter, przed którego czystością korzył się każdy bez względu na to, czy dzielił jego przekonania czy też im się sprzeciwiał. W dziejach „ery Piłsudskiego" — historia zapisze nazwisko Walerego Sławka złotymi zgłoskami.

W innym artykule „Gazeta Polska" pisze:

„Jak groźnie umiał Sławek błyskać swymi oczami temu, czyjego zdania aktualnie nie podzielał, świadczy najlepiej dedykacja, jaką opatrzył Komendant ofiarowaną mu w grudniu 1924 r. książkę.

„Kochany Gustawie — pisał w tej dedykacji. — Jeszcze wczoraj widziałem twe rozdrażnione na mnie oczy i myślałem, ileż to razy mieliśmy na siebie w życiu rozdrażnione oczy. Jesteśmy jak dwa stare niezmęczone konie, co chodząc często jakimiś wertepami osobno, spotykają się na prostym gościńcu swego życia raz po raz, by się przywitać wesoło i stanąć razem do ciągnienia tej samej bryki.

Ciągnęliśmy dawniej razem kałamaszki i bryczułki, ciągnęliśmy i ciężkie ładowane często błotem bryki — znane, stare, niezmęczone konie!

Śmieszne, co? Na gwiazdkę, mój drogi, przyjmij wraz z książką przyjaciela przyjaźń i serca całej rodziny

J. Piłsudski.

Gdy czytamy te słowa, uświadamiając sobie jednocześnie, że właśnie w latach ostatnich „wertepy", którymi pomaszerował Obóz Zjednoczenia Narodowego rozeszły się nieco z „wertepami", na których pozostał płk. Walery Sławek to przecież czujemy wszyscy, że rozejście to zawsze uważaliśmy za rozejście chwilowe, za jakieś tragiczne nieporozumienie. Wierzyliśmy zawsze, że wcześniej, czy później drogi nasze się zejdą, że zejść się muszą, że spotkamy się jeszcze znowu na szerokim gościńcu wiodącym prosto do tego celu, któremu wiernie od lat i my i On służyliśmy, a którego imię: wielkość i potęga Polski.

Nieubłagane losy Przeznaczenia — chciały inaczej. W chwili gdy nad rubieżami Rzeczypospolitej gromadzić się poczynają chmury, gdy ze wszystkich zakątków Polski zbiegają się na gościńcu Rzeczypospolitej wszystkie stare w walkach sterane konie by stanąć znów, tak jak ongiś, i pociągnąć wóz ojczyzny — nie ujrzymy już nigdy pomiędzy nami Tego, którego zwykliśmy widzieć jako jednego z najbardziej niezawodnych.

W straszliwym żalu wstrząsającym naszymi sercami, żalu jakiego nie jesteśmy zdolni wyrazić słowami, żalu, w którym łączy się z nami cała Polska, a zwłaszcza cała nasza wielka rodzina legionowa i niepodległościowa, cisną się nam na usta słowa strawestowanej starej piosenki legionowej, którą żegnaliśmy już tylu starych towarzyszów broni:

„Niech w tym zimnym grobie, do którego złożone zostaną Twe zwłoki doczesne, śni Ci się, panie pułkowniku Sławku, Polska tak wielka i potężna, jaką śniłeś w ciągu Twego niezmordowanego życia!"

„Express Poranny" stwierdza:

„Odszedł wybitny syn Polski, pełen zasług dla Ojczyzny, niezłomny Jej żołnierz od lat najmłodszych, o życiu pełnym najofiarniejszych kart.

Za życia Józefa Piłsudskiego Walery Sławek pełnił ofiarnie i służbiście rolę wykonawcy posunięć politycznych Odnowiciela Polski. Po śmierci Wodza — myśl polityczna Sławka łamała się w trudnościach wewnętrznych, nie mogąc znaleźć harmonii z rzeczywistością.

Po raz ostatni wystąpił Walery Sławek na widowni w czasie zeszłorocznych wyborów do Sejmu, nie zyskawszy jednak mandatu, wycofał się ostatecznie z życia politycznego.

Wczoraj karta górnego, pełnego polskiego romantyzmu życia, zamknęła się na zawsze".

Hołd pamięci Zmarłego oddał również „Robotnik":

„Tragiczny zgon Walerego Sławka wstrząsnął nami wszystkimi do głębi. Od szeregu lat Sławek należał do rzędu naszych przeciwników, niekiedy bardzo zaciętych, niekiedy prawie fanatycznych. Dla nas — pozostał wszakże zawsze jednym z tych ludzi, którzy dźwigali przed wojną i podczas wojny fundamenty polskiej pracy niepodległościowej. Dźwigał Sławek te „fundamenty" i w „Skarbie Wojskowym" i w Legionach, i w POW., i w latach 1919—20.

...Nad mogiłą tragiczną zapominamy o goryczach, rozdźwiękach i żalach. — Stoimy nad trumną Walerego Sławka, działacza Organizacji Bojowej PPS i działacza walki o Niepodległość".

Anglia zwróciła uwagę na Rumunię

Misja handlowa jedzie do Bukaresztu

LONDYN, 4.4. — Minister handlu, Stanley, oświadczył w Izbie Gmin, że w ciągu dwóch tygodni wyjedzie do Bukaresztu brytyjska misja handlowa, celem podjęcia z rządem rumuńskim rokowań w sprawie brytyjsko-rumuńskiego układu handlowego.

Na czele delegacji brytyjskiej stanie pierwszy doradca ekonomiczny rządu brytyjskiego, sir Frederick Leith Ross. Stanley wyraził nadzieję, że rokowania doprowadzą do zawarcia układu handlowego.

Leburzysta Thore zwrócił się do ministra z zapytaniem, czy nie sądzi, że sprawa ta jest już z góry skazana na niepowodzenie ze względu na zawarcie układu handlowego między Rumunią a Niemcami. W odpowiedzi, Stanley oświadczył, że wprost przeciwnie — jest przekonany, iż misja doprowadzi do pożądanego celu.

(Przypominamy Czytelnikom, iż w ubiegłym tygodniu zawarła z Rumunią układ gospodarczy również Francja. — Przyp. Red.).

Dziwaczna impreza polityczna

Prasa doniosła niedawno o oryginalnym zgromadzeniu, odbytym w posiadłości Tadeusza Dzieduszyckiego w Dębinkach. Grono osób zaproszonych przez gospodarza debatowało tam o utworzeniu nowego obozu politycznego na podstawach programu, korporacyjnego, synarchizmu, monarchizmu, idei Jagiellońskiej i osi dwóch W (Warszawa — Waszyngton).

Grupa uczestników tej dziwnej narady, która wybrała decemwirat u ubiegłą niedzielę przy pomocy telefonu zwołała zgromadzenie do sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego w Warszawie. Zamiast decemwiratu przybyli na zebranie nieliczni dziennikarze zastali jedynie triumwirat, który stanowili panowie — Leszek Karpiński, Gałuszka i Domański.

Pierwszy z triumwirów widocznie „consul designatus" wygłosił dla nielicznych słuchaczów długie expose, stanowiące wykład programu Narodowego Obozu Pracy Twórczej, programu złożonego z 63 artykułów.

Dziennikarze wysłuchali mętnych i zabawnych wywodów „triumwira" i rozeszli się do domów, sarkając, że w dzień wypoczynku niepokojono ich dla niepoważnej imprezy panów bawiących się w politykę.

Krwawe zajście

na granicy węgiersko-słowackiej

PRESZÓW, 4.4 (PAT). Jak donosi „Slovenska Pravda" na granicy słowacko-węgierskiej na północ od Koszyc doszło do zajścia granicznego, przy czym dwaj słowaccy celnicy zostali zabici. Na wschodniej granicy panuje spokój. Oddziały słowackie otrzymały rozkaz wycofania się. W Preszowie i w Humennym przeprowadzona jest deemobilizacja.

BUDAPESZT, 4.4 (tel. wł.). Układ o nowej granicy węgiersko-słowackiej został podpisany dziś w ministerstwie wojny w Budapeszcie.

Europa pod znakiem wizyty min. Becka w Londynie

Opinia publiczna wszystkich krajów śledzi z napięciem wizytę min. Becka w Londynie.

Francja: POROZUMIENIE CHAMBERLAIN BECK

Dzienniki paryskie poświęcają wizycie min. Becka zarówno komentarze swych naczelnych publicystów, jak i obszerne depesze korespondentów z Londynu, Warszawy i Berlina. Szereg dzienników zamieszcza fotografie min. Becka. Dzienniki wyrażają głęboki optymizm co do wyników wizyty.

„L'Ordre" pisze, że premier Chamberlain nie ogłosiłby swego oświadczenia w piątek, gdyby nie doszedł uprzednio już do zasadniczego porozumienia z ministrem Beckiem.

Korespondenci londyńscy paryskiej prasy podkreślają jednomyślnie, że obaj partnerzy, tj. Polska i Anglia nie mają bynajmniej zamiaru polityki okrążenia Rzeszy.

Niemcy: BYLEBY NIE BYŁO OKRĄŻENIA

Prasa niemiecka o wizycie ministra Becka w Londynie, pisze obszernie, — wstrzymując się jednak od podawania własnych przypuszczeń co do przebiegu rozmów polsko-angielskich.

W kołach politycznych podkreślają, że dotychczasowy sojusz polsko-francuski w niczym nie obciążył dobrych stosunków między Polską a Rzeszą.

Ewentualne więc rozszerzenie go na W. Brytanię, gdyby nie nosiło w sobie charakteru polityki okrążenia Rzeszy, mogłoby może również nie wpłynąć ujemnie na te stosunki.

W odniesieniu do Polski ton prasy jest spokojny, unikający wyraźnie napastliwości, bądź też poruszania drażliwych tematów. Widoczna jest chęć zachowania dobrych stosunków polsko-niemieckich oraz rezerwy co do wyników rozmów londyńskich.

Prasa wiedeńska stara się przedstawić Polsce, że oświadczenie premiera Chamberlaina ma podstawę na wskroś egoistyczną, wypływającą z interesów angielskich.

„Wiener Tageblatt" mówi, że Niemcy nie będą przypatrywać się bezczynnie okrążaniu ich i twierdzi, że samo zaprzeczenie Niemcom ich praw do życia, oznacza już atak na Rzeszę.

Włochy: POLITYKA POLSKI NIE ZMIENIONA

Bardzo wiele uwagi wizycie ministra Becka w Londynie poświęca także opinia włoska.

Dzienniki przytaczają liczne głosy prasy polskiej, zapewniające, że zagraniczna polityka Polski opierać się będzie i nadal na tych samych zasadach.

Szczególnie obszernie cytowany jest artykuł „Polski Zbrojnej", stwierdzający, że zobowiązania Anglii wobec Polski nie zmienią wytycznych polityki zagranicznej Polski oraz że wizyta min. Becka, zbliżając Anglię z Polską, będzie równocześnie korzystna dla całej Europy.

Rumunia: GWARANCJE POLSKI DLA ANGLII?

„Wizyta decydująca dla rozwoju sytuacji europejskiej". Pod takim oto tytułem, podawanym przez całą szerokość strony, przynosi prasa wiadomości o podróży min. Becka.

Paryski korespondent „Universalu" donosi, że Anglia przywiązuje coraz większe znaczenie do roli, jaką odgrywać może wojsko polskie.

Zdaniem korespondenta — Londyn byłby skłonny udzielić Polsce pożyczki w wysokości 20 milionów funtów celem nabycia surowców niezbędnych dla przemysłu.

„Independance Roumaine", charakteryzując politykę Anglii, pisze, że granice Anglii znajdują się dziś nad Wisłą.

Dzienniki wieczorne zastanawiają się nad pytaniem czy i jakich gwarancji udzieli Polska Anglii wzamian za zobowiązania, jakie Anglia wzięła na siebie wobec Polski.

Społeczeństwo — inicjatorem

DZIŚ -- A W PRZESZŁOŚCI

Rząd i minister Skarbu są formalnymi inicjatorami tej pożyczki. Ale fakty cznym inicjatorem jest — mowię to bez wszelkich retorycznych przenośni — samo społeczeństwo polskie zsolidaryzowane głęboko z Armią Polską i Jej Wodzem.

Stwierdzenie to wicepremiera E. Kwiatkowskiego wygłoszone w czasie organizacyjnego posiedzenia Ogólnopolskiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, stwierdzenie to ze strony przedstawiciela Rządu stanowi cenne i pochlebne świadectwo dojrzałości i siły moralnej społeczeństwa polskiego.

Jest to może jedyny w dziejach naszych przykład, że społeczeństwo, nie czekając na wywarcie nań przymusu choćby moralnego ze strony tych, którzy władzę w swym ręku dzierżą, samo podejmuje inicjatywę włożenia na swe barki i dźwignięcia ciężaru ofiar materialnych jakich wymaga obecna chwila i sytuacja międzynarodowa. Okazuje się, że możemy pozbyć się wad, które tak dotkliwie dały się we znaki w przeszłości i które skłonni byliśmy uznać za niemal czalne cechy ujemne naszego charakteru narodowego.

Przypomnijmy sobie dzieje „aukcji wojska" podczas Sejmu Czteroletniego. Rzeczpospolita miała już poza sobą doświadczenie gorzkie i upokarzające pierwszego rozbioru.

Konieczność podniesienia sił zbrojnych przynajmniej do stutysięcznej armii narzucała się wszystkim umysłom patriotycznym z siłą nieodpartej konieczności. Z wyjątkiem płatnych jurgieltników i ludzi naiwnych, którzy własne lenistwo i egoizm osłaniali wiarą w skuteczność opieki gwarantki—Katarzyny bądź w niewzruszalną wartość przymierza z Fryderykiem pruskim — wszyscy ludzie trzeźwego umysłu i czystego patriotycznego serca rozumieli, dobrze, że tylko znaczne pomnożenie sił zbrojnych może uratować Rzeczpospolitą od hańby dalszych rozbiorów i niewoli.

Moment polityczny był sprzyjający, gdyż Rosja zawikłana w wojnę z Turcją, nie mogła skutecznie sparaliżować odrodzeńczego ruchu w Polsce.

Moment był zarazem ostatni, śmierć polityczna zaglądała już w oczy Rzeczypospolitej.

Pomimo to, społeczeństwo ówczesne nie wykazało koniecznego pośpiechu w ofiarności.

Debata w materii „aukcji wojska", jak zawsze nieporządna, porzucana i przerywana innymi tematami, bez należytej konkluzji i postanowienia, trwała przez lat parę.

Szlachta, która nie zdołała wyzbyć się egoizmu stanowego, unikając za wszelką cenę samego nawet wyrazu „podatek" nazwała nakładany ciężar „ofiarą dziesiątego grosza". Duchowieństwo poszło jeszcze dalej i nazwało go „subsidium charitativum", traktując Ojczyznę własną jako żebraka, któremu udziela się jałmużny.

Wykonanie uchwały Sejmu Czteroletniego było jeszcze gorsze niż sama uchwała: źródła historyczne z tych czasów pełne są utyskiwań na „wykręcanie się od „ofiary dziesiątego grosza", jak utajano dochody i składano jawnie fałszywe zeznania.

W rezultacie zamiast 100 tysięcznej armii, mieliśmy zaledwie kilkanaście tysięcy żołnierza w momencie krytycznym, a bitwy pod Zieleńcami i Dubienką były jedynym, nikłym dowodem, że w Rzeczpospolitej są siły, która pragną walczyć o zachowanie niepodległości, ale siły te są zbyt słabe.

Dziś jest inaczej.

Polska odrodzona nie przeżyła żadnego rozbioru. Nikt nie targnął się nawet na piędź ziemi naszej ani nawet na żadne z naszych praw suwerennych.

Nie było — jak to stwierdza ostatnio prasa, wbrew kursującym plotkom — żadnej próby agresji przeciwko Polsce. Wystarczył nam przykład naszych sąsiadów południowych i losy Kłajpedy, by społeczeństwo odczuło, że i Polska może być zagrożona. Samo przypuszczenie tej możliwości wstrząsnęło całym społeczeństwem, jak potężny prąd elektryczny.

Niewiadomo, gdzie i kiedy, ale niewątpliwie w łonie samego społeczeństwa, jak to słusznie stwierdził p. wicepremier Kwiatkowski, zjawiła się inicjatywa pomnożenia środków broni najbardziej nowoczesnej — lotnictwo.

Nie czekano na debaty ciał parlamentarnych ani nawet na wezwanie Rządu. Pożyczka jest realizowana w niebywale dotychczas szybkim tempie. Społeczeństwo wykazało wielką zwartość moralną i energii czynu. Czujemy to wszyscy mocno i głęboko, że niepodległość nasza nie może być ani o cal uszczuplona, żadnymi aktami ani paktami przysłoniętą.

Nikt nas nie wyręczy w obronie naszej niepodległości, musimy polegać na własnych przede wszystkim siłach. Po mnożą się one i uwielokrotnią, gdy w duszach naszych zapanuje nieugięta wola zwycięstwa.

Jest to ton moralny, który niewątpliwie panuje dziś w społeczeństwie polskim. Trzyletnia blisko praca OZN nie poszła na marne.

Idea przezeń szerzona i wpajana w społeczeństwo stała się już dzisiaj powszechną własnością całego ogółu polskiego stała się źródłem i motorem jego czynów.

Możemy z wiarą i ufnością patrzeć w przyszłość.

Co zawierał ostatni list płk. Sławka

„Bóg przebaczy mi tę winę"

W „Kurierze Polskim" czytamy:

W nocy z niedzieli na poniedziałek dziwnie żałośnie dźwięczały telefony w wielu, bardzo wielu domach w Warszawie i na prowincji.

Z czuwających redakcyj, z prywatnych mieszkań szła po drutach wiadomość tragiczna o samobójstwie płk. Walerego Sławka.

Strzelił sobie z rewolweru w usta — padły słowa w telefonie. Jeszcze żyje, ale stan jest groźny.

Nie było żadnej nadziei w tej ponurej nowinie, podawanej w godzinach nocy. Gdy więc w poniedziałek przedpołudniem zadźwięczały znowu telefony, informacja o śmierci płk. Sławka już nie zaskoczyła nikogo.

Bo telefony potrafią dzwonić rozmaicie. Nawet teraz, przy mechanicznej obsłudze, przybierają tony, dźwięki i melodie wielce różnorodne, raz wysokie, raz niskie, to obojętne, to przejmujące. Bywa i tak, że nieraz biorą władzę nad nami przeczucia, podchodzimy do aparatu wiedząc jaka to będzie rozmowa i co nam przyniesie.

W takich to właśnie nastrojach stolica i kraj cały przyjmował z małego, czarnego aparatu wieść żałobną o tragicznym zgonie tego człowieka, który, jak nikt inny, mógł o sobie powiedzieć:

— Magna pars fui w ruchu niepodległościowym, w przewrocie majowym i w tych wszystkich dziejach, które po r. 1926 stały się udziałem Polski.

Ostatnie chwile przed skierowaniem lufy rewolweru w usta, poświęcił płk. Sławek myślom o Bogu. — kartka, jaką pozostawił, brzmi dosłownie:

Proszę nie winić nikogo. Mam nadzieję, że Bóg przebaczy mi tę winę, jak i wszystkie inne winy.

A potem nastąpiło wykonanie straszliwej decyzji. W ufnej nadziei, że Bóg Miłosierny przebaczy, że mu daruje tę i „wszystkie inne winy".

Odszedł w zaświaty z tem, że przed Bogiem odpowie za wszystkie swoje czyny.

Przed zamachem spalił płk. Sławek wszystkie papiery. Niewiadomo w tej chwili, czy ocalał pamiętnik, nad którego pisaniem trudził się w ostatnich miesiącach.

W wirze zdarzeń

Reakcja w Warszawie i Berlinie

W kinach warszawskich idzie obecnie tygodnik Pata z reportażem przedstawiającym wkroczenie wojsk niemieckich do Pragi. Jak na to reaguje potulna zazwyczaj, bierna i spokojna publiczność warszawska? Takich gwizdów, tupań, krzyków dawno już nie słyszano. Reportaż znika z płótna ekranu w tempie mocno przyspieszonym.

Ten sam reportaż idzie i w kinach berlińskich. Myślicie pewnie, iż **tam** przyjmowany jest okrzykami radości i triumfu i że pojawiającego się na ekranie kanclerza witają głośne okrzyki „Heil!"

Otóż właśnie, że nie.

Osoba, która niedawno przyjechała z Berlina, opowiada, iż była w kinie podczas wyświetlania reportażu praskiego. Już słysząc zapowiedź, iż ten reportaż się pojawi, była przekonana, iż powita go wybuch entuzjazmu i oczekiwała na zwykłe „Heil!"

Tymczasem wśród publiczności rozległy się okrzyki: „Das ist Krieg! Wir wollen kein Krieg" („To jest wojna! Nie chcemy wojny!"). Część publiczności demonstracyjnie wyszła. Nie odezwało się ani jedno „Heil", nie odezwał się również żaden głos protestu przeciw zlekceważeniu wielkiego dzieła kanclerza.

Pomyślcie: w Berlinie, pod okiem Gestapo...

Powie kto może: drobnostka, przypadek. Zapewne — ale takie przypadki i drobnostki dają właśnie obraz rzeczywistości i to obraz wierniejszy niż nie jeden inspirowany artykuł w gazecie. Nastrój ulicy bywa i dla polityka wskaźnikiem bardzo cennym.

•

Kawa z żołędzi w Gdańsku

Masło na kartki sprzedawane będzie niebawem w Gdańsku, oraz wprowadzone zostaną ograniczenia żywnościowe, podobnie jak w Niemczech.

Kawę zastąpią erzace zbożowe i żołędziowe.

Sprzedaż herbaty tylko z domieszką kwiatową, będzie podlegała specjalnej kontroli, a import kakao dopuszczalny będzie wyłącznie do celów przetwórczych.

Specjalne przepisy ustalą normy masła i herbaty na osobę dorosłą oraz dzieci.

Gdańsk dokonuje „połączenia" z Rzeszą pod względem żywnościowym „Heil Hitler" na śniadanie, obiad i kolację wraz z kawą z żołędzi.

Do czego prowadzi upodlenie

Poplecznik dr Tiso -- Karol Murgasz

udzielił wywiadu o „misji" Słowaków

„Saarbruecker Zeitung" przynosi wywiad swego wiedeńskiego korespondenta z szefem sztabu „Gwardii Hlinkowskiej", Karolem Murgaszem, stanowiący niezwykle charakterystyczny dokument chwili i stanu umysłów wśród rządzącej „elity" słowackiej.

W wywiadzie tym, przeznaczonym najwidoczniej dla zagranicy, a mającym „usprawiedliwić" zarówno postępowanie Niemców, jak zupełnie wyjątkową postawę słowackich „wodzów" Murgasz posuwa się do postawienia tezy o specjalnej misji Słowaków w Europie, jaką ma być „ochrona i utrzymanie narodowego i chrześcijańskiego autorytetu (!)", który — jak powiada—swój najpełniejszy wyraz znajduje w nieograniczonym uznaniu systemu „wodzostwa".

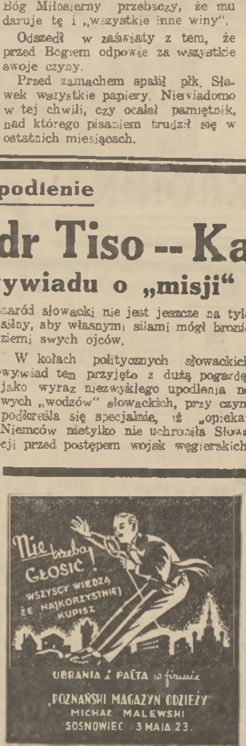
Naród słowacki, twierdzi p. Murgasz, odrzucał zawsze demokratyczny światopogląd i jeśli obecnie jest tak bardzo przejęty (durchdrungen) ideą nacjonalizmu, dzieje się to dlatego, że jedynie ona odpowiada ideałom narodu słowackiego.

W dalszym ciągu twierdzi ten „szef" Słowaków, że poddając się jako „samodzielne państwo" dobrowolnie „w opiekę" Niemców, kierowano się tym, że naród słowacki nie jest jeszcze na tyle silny, aby własnymi siłami mógł bronić ziemi swych ojców.

W kołach politycznych słowackich wywiad ten przyjęto z dużą pogardą, jako wyraz niezwykłego upodlenia nowych „wodzów" słowackich, przy czym podkreśla się specjalnie, iż „opieka" Niemców nietylko nie uchroniła Słowacji przed postępem wojsk węgierskich, ale kto wie, czy go w pewnej chwili dla swoich własnych celów nie popierała.

W dalszym ciągu swego wywiadu podaje Murgasz, iż „Gwardia Hlinkowa", stanowiąca jedyną rodzimą ostoję obecnych rządów, liczy 200.000 członków, co stanowi swego rodzaju curiosum, gdyż wynosi to blisko 10 proc. ludności Słowacji wraz z dziećmi, kobietami i starcami, a wyżywienie, umundurowanie itp. koszty, związane z utrzymaniem tego marnego zresztą surogatu milicji pomocniczej, musi bardzo obarczać budżet i tak niesłychanie biednego kraju.

W wywiadzie swym podaje Murgasz ponadto niezwykle ciekawą informację, stwierdzającą, że poza samą Słowacją żyją Słowacy również w rozproszeniu, a mianowicie 900.000 Słowaków w St. Zjednoczonych A. P., 700.000 na Węgrzech, 500.000 na Morawach, 100.000 we Francji i w Belgii, oraz 25.000 w Niemczech (głównie w dawnej Austrii). Wynika więc z tego, że poza Słowacją żyje 2.225.000 Słowaków, co dorównywa, a może nawet przewyższa liczbę ludności „samodzielnej" republiki, stwarzając niezwykłą sytuację państwa, którego naród w większości znajduje się na obczyźnie.



W imię zdrowia

Do walki z potajemnym ubojem

Nie kupować okazyjnych cielęcinek i schabików

Na innym miejscu dzisiejszego wydania „K. Z." (str. 7-ma) znajdą nasi Czytelnicy interesujący opis niebezpieczeństwa grożącego każdemu, w wypadku nabywanie mięsa i wędlin pochodzących z potajemnego uboju, nie zbadanych przez lekarza weterynarii. Zimno się czyni na samą myśl, że możemy być poczęstowani takimi „smakołykami", które powodują śmierć lub nieuleczalną chorobę.

Na niebezpieczeństwo to zwracaliśmy niejednokrotnie uwagę. Z niebezpieczeństwem tym walczą konsekwentnie władze miejskie w Sosnowcu.

Jak ta walka wygląda?

Przede wszystkim akcja prowadzona jest przez dyrekcję rzeźni miejskiej drogą wywiadów i kontroli, oraz przez miejskie władze sanitarne, czuwające nad czystością jatek i wędliniarni, — wreszcie przez uświadamianie społeczeństwa o grożącym mu niebezpieczeństwie w wypadku nabywania mięsa i wędlin pochodzących z potajemnego uboju.

Tak prowadzona akcja, zdawałoby się, powinna dawać pożądany efekt. W rzeczywistości jest trochę inaczej.

Pożądany efekt w stu procentach byłby wówczas, gdyby rzeźnicy i właściciele masarń zrozumieli, iż akcja prowadzona przez władze miejskie, mająca na celu zdrowie ludności, leży również na linii interesów sprzedawców mięsa i wyrobów mięsnych.

Niestety, nie wszyscy rzeźnicy, nie wszyscy właściciele masarń to rozumieją. Nie tak dawno pisaliśmy o rezultatach kontroli, przeprowadzonej w sklepach mięsnych. Znajdowano wówczas nie tylko mięso i wędliny, pochodzące z potajemnego uboju, ale znajdowano straszliwe niechlujstwo w poszczególnych jatkach i wędliniarniach. Gdyby konsumenci byli mniej biernymi a zechcieli informować miejskie władze sanitarne o brudach i niechlujstwie panującym w sklepach mięsnych — stan rzeczy mógłby ulec znacznej poprawie.

Druga przyczyna, utrudniająca uzyskanie pożądanego rezultatu w walce z potajemnym ubojem — tkwi w samym społeczeństwie. Jakże często panie gospodynie lubią kupować okazyjnie... ćwiartkę cielęciny, szyneczkę, kiełbasy itp. Nie zastanawiają się nad tym, iż kupują, być może, z padłej lub chorej sztuki, nie zastanawiają się nad tym, w jakich warunkach odbywa się transport tej... cielęciny czy schabiku.

O ile jednak można częściowo tłumaczyć głupotę konsumenta szukającego „taniej okazji", o tyle jako zjawisko zbrodnicze traktować trzeba fakty zaopatrywania się w mięso pochodzące z potajemnego uboju przez właścicieli jatek i masarń.

Jak zaznaczyliśmy, władze miejskie energicznie działają zwalczając niesumiennych sprzedawców.

Ta walka, to dopiero fragment większego i zasadniczego planu, mającego uregulować handel mięsem w Sosnowcu. Ten zasadniczy plan, to kwestia wybudowania rzeźni, chłodni i targowicy. Realizacja tego planu wymaga odpowiednich funduszów. Zarząd m. Sosnowca podjął już kroki celem wybudowania nowoczesnej rzeźni o odpowiednio urządzonej targowicy i chłodni, mającej obsługiwać sprzedawców mięsa. Wówczas dopiero będzie można powiedzieć, iż sprawa zaopatrywania mieszkańców Sosnowca w zdrowe, dobre mięso, w zdrowe wędliny — jest rozwiązana. Wówczas będzie można zastosować takie rygory wobec sprzedawców mięsa które uniemożliwią nabywanie towaru z potajemnego uboju. Dzisiaj jest to rzecz niezmiernie trudna, choć możliwa do rozwiązania o ile by samo społeczeństwo, sami konsumenci oraz uczciwi sprzedawcy chcieli współpracować z władzami miejskimi Sosnowca.

Żydzi na wszystkim robią interes

Wielkie hasła na reklamowej ulotce

W związku z akcją pikietową prowadzoną na terenie Sosnowca przez Zw. Polski — kupcy żydowscy wydali ulotkę, którą rozrzucili w tysiącach egzemplarzy, a afisze z tym samym tekstem porozmieszczali na wystawach swoich sklepów.

Rozumiemy postępowanie żydów, uderzanych najboleśniej, bo po kieszeni; starają się oni wszelkimi sposobami zniszczyć działalność Zw. Polskiego, jak również przekonać nieuświadomionych, iż to oni właśnie są najtańszymi dostawcami wszelkich artykułów, które ludność polska musi tylko u nich kupować, z krzywdą dla kupiectwa polskiego.

Powtarzamy więc, że obiektywnie można zrozumieć ich postępowanie, w żadnym jednak wypadku nie możemy się na nie zgodzić, jeśli żydzi w obronie własnych interesów używają tak ważkich terminów, jak składki na FON lub też znane powiedzenie Marsz. Śmigłego Rydza, iż podciągniemy Polskę wzwyż, jeśli będziemy oszczędzać, kupując u żydów.

Kupcy żydowscy powinni wiedzieć, że ich interesy a ideologia narodu polskiego, to dwa odrębne światy i na tym odcinku nigdy się nie spotkamy.

Należy się tylko dziwić, iż chwyty żydowskie są aż tak nieprzemyślane, a może właśnie dzięki tej ulotce chcą sobie odbić „bogate" ofiary na FON, składane przez „ubogie" żydowskie kupiectwo i przemysł Zagłębia Dąbrowskiego?

Tekst tej ulotki jest niesmaczny i wykorzystujący w sposób niewłaściwy napięcie psychiczne społeczeństwa polskiego w związku z rozpisaniem Pożyczki Lotniczej.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

5 Kwiecień — **Środa**

Wincenty b., Irena m.
Jutro: W. Czwartek. Wilhelm.
Słońca wsch 5.28, zach. 18.39
Księżyca w. 20.45, zach. 5.52

KRONIKA HISTORYCZNA:

1578 Henryk Walezy obrany królem
1650 Czarniecki zwalcza Szwedów pod Warką
1848 Rzeź Polaków pod Łabiszynem.
1917 Ameryka Półn. przystępuje do wojny z Niemcami.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Wytworny świat".
PATRIA: „Piętnastolatka".
EDEN: „Piętro wyżej" i „Meksykańskie noce".

—oOo—

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

—oOo—

× KALENDARZ MYŚLIWSKI NA KWIECIEŃ. W kwietniu wolno polować na wilki, lisy, wydry, kuny domowe (kamionki), tchórze, gronostaje, łasice, króliki oraz na słonki, dzikie indyki, dzikie kaczory, głuszce kogaty i cietrzewie koguty.

Teatr miejski w Sosnowc

Od środy 5 bm. do soboty 8 kwietnia teatr nieczynny.

W niedzielę, d. 9 bm. o godz. 20.30 premiera świetnej krotochwili w 3 aktach śpiewno-muzycznej w przeróbce Wł. Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego p.t. „ROBERT i BERTRAND" czyli „Dwaj złodzieje" w reżyserii p. M. Bieleckiego. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży „Orbis" Plac 11 Listopada obok dworca tel. 52313.

—oOo—

Teatr w Katowicach

Środa 5 bm. godz. 20 — „Syn Boży".

Czwartek, piątek i sobotę — teatr nieczynny.

REPERTUAR ŚWIĄTECZNY.

Niedziela 9 bm. godz. 20. — „Syn Boży".
Poniedziałek 10 bm. godz. 16 — „Dlaczego zaraz tragedia" i godz. 20 — „Romantyczni"
Środa 12 bm. godz. 20 — „Ojciec Nikolusos".

—oOo—

× KONFERENCJA BEZ WYNIKU. Odbyta wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego z brukarzami nie dała wyniku.

× ZARZĄD ZW. DROBNEGO KUPIECTWA i PRZEMYSŁU CHRZEŚC. W SOSNOWCU zawiadamia swych członków, że w niedzielę, dnia 16 bm. o godz. 14 w pierwszym i o godz. 15 w drugim terminie, w sali Domu Społecznego w Sosnowcu odbędzie się doroczne walne zebranie członków.

Deklaracje i deklaracje

Wśród objawów najszczerszego patriotyzmu zdarza się tu i ówdzie ofiara zbyt wielka, ofiara ponad siły. Najgorzej płatny pracownik, deklaruje na Pożyczkę Lotniczą cało miesięczny zarobek.

Czyn szczytny, gest piękny, lecz ofiara nadmierna...

Nikt nie wymaga, aby biedak ostatni grosz wysupływał z dziurawej kieszeni.

Tym jaskrawiej uderzają objawy, obserwowane na przeciwnym biegunie wśród pewnych grup społeczeństwa.

W sferach posiadających nie brak patriotyzmu, jest niekiedy nawet nadmiar entuzjazmu i patosu. Lecz nie zawsze idzie z tym w parze odpowiedni czyn.

Są grupy, gdzie zbyt wiele słychać pięknie brzmiących deklaracji, gdzie jednak nie widać w odpowiedniej skali efektu.

Są to grupy nie przejmujące się swym obowiązkiem wobec Państwa, w którym żyją i gromadzą kapitały.

Pieniądz nie jednakową ma wartość. Wyrzeczenie się złotówki wielekroć więcej może znaczyć, niż rzucanie tysięcy.

Tym bardziej, że dla kapitalisty Pożyczka jest nie tylko pomocą dla Państwa, ale i lokatą kapitału, nie podlegającego opodatkowaniu.

Porządek nabożeństw

W KOŚCIOŁKU N. SERCA JEZUSOWEGO W SOSNOWCU

5 bm., środa od godz. 4 popoł. spowiedź.

6 bm. W. Czwartek: od 6 rano spowiedź, o godz. 10 rano uroczysta Msza św. i procesja od ołtarza wystawienia (ciemnica) w zakrystii.

7 bm. W. Piątek: o godz. 10 rano liturgia, adoracja Krzyża, procesja do Grobu, o godz. 5½ po poł. ciemna jutrznia, „Gorzkie żale" z kazaniem.

8 bm. W. Sobota: o godz. 8 rano święcenie ognia, paschału, czytanie proroctw, Msza św., o godz. 7 wieczorem, nabożeństwo rezurekcyjne z procesją.

Święcenie pokarmów wielkanocnych w zakrystji od godz. 10 rano, do godz. 4 popoł., co ½ godziny.

9 i 10 bm. W. Niedziela i poniedziałek: msze św. o godz. 9, 10 i 11 rano, o godz. 4 popoł. nieszpory.

—oOo—

Odznaczeni

KRZYŻAMI ZASŁUGI.

Za zasługi na polu pracy społecznej zostali odznaczeni: **Srebrnym Krzyżem Zasługi** pp: Władysław Czechowski z Sosnowca, Wacław Hertes z Sosnowca, Stefan Jędrusik z Będzina, Stanisław Laskowski z Zawiercia, Wacław Piątkowski z Sosnowca, Kazimierz Samarzewski z Sosnowca, Alojzy Sulczyński z Czeladzi, Ignacy Józef Tybiewak z Czeladzi;

brązowym Krzyżem Zasługi pp: Ignacy Blicharski z Będzina, Ignacy Bondaszewicz z Sosnowca, Wawrzyniec Czerwiński z Będzina, Antoni Gąsiorek z Grodźca, Bronisław Kwiatkowski z Sosnowca, Stefan Burczyński z Zawiercia, Antoni Sikorski z Będzina, Edward Władysław Strański z Sosnowca i Tadeusz Wróblewski z Będzina.

—oOo—

× INFORMACYJNE ZEBRANIE W GRODŹCU. Z inicjatywy ZPOK, oddział „Grodziec" odbyło się zebranie informacyjne pań, na którym referendarz starostwa p. Płatek w dwugodzinnym, b. ciekawym przemówieniu zobrazował skutki ewentualnej wojny, i w związku z tym uświadomił obecne na zebraniu, jak się mają zabezpieczyć przed ewentualnym nalotem. ZPOK wyraża tą drogą serdeczne podziękowania p. Płatkowi.

Ofiarność Zagłębia

Dalsze ofiary na FON
i subskrybowanie pożyczki lotniczej

Poniżej zamieszczamy dalszy wykaz ofiarodawców na FON oraz subskrybentów pożyczki lotniczej.

DZIENNIKARZE ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego powziął na specjalnym zebraniu jednomyślnie następującą uchwałę:

1. Doceniając w pełni znaczenie chwili bieżącej i zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla obrony państwa przedstawia lotnictwo — Zarząd Syndykatu deklaruje imieniem swych członków, pełne, bezinteresowne i najgorliwsze poparcie dla akcji propagandowej, związanej z pożyczką na dozbrojenie lotnicze Polski.

2. Zarząd wzywa członków Syndykatu do subskrypcji pożyczki w możliwie najszerszych rozmiarach, ustalonych przez poszczególne zespoły redakcyjne.

3. Niezależnie od osobistych deklaracyj członków zarząd Syndykatu uchwala subskrybować z funduszów organizacyjnych pożyczkę obrony przeciwlotniczej na sumę 1.000 zł.

4. Niezależnie od zbiórki na FON, przeprowadzanej od kilku miesięcy wśród członków Syndykatu, Zarząd przekazuje z funduszów organizacji kwotę zł 200 na FON, którą wpłaca za pośrednictwem Związku Dziennikarzy.

PRZEDSTAWICIELE HANDLU I KOMISANCI

Zarząd Zrzeszenia przedstawicieli handlowych i komisantów oddział na Zagłębie Dąbrowskie w Sosnowcu, na specjalnie zwołanym zebraniu uchwalił wysłać odezwy do wszystkich członków Oddziału w sprawie subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej oraz wystosować do p. generała Beerbeckiego jako Generalnego Komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej depeszę następującej treści:

„Zrzeszenie Przedstawicieli Handlowych i Komisantów, Oddział na Zagłębie Dąbrowskie w Sosnowcu uchwaliło na dzisiejszym specjalnie zwołanym zebraniu stawić się do dyspozycji Pana Generała i nie szczędzić trudu, by rozpisana Pożyczka Obrony Przeciwlotniczej odniosła jak największy sukces. Członkowie Zarządu Zrzeszenia zadeklarowali dzisiaj kwotę zł. 3.500

Podczas zebrania zebrano wśród członków Oddziału kwotę zł 200 (dwieście) na Fundusz Obrony Narodowej, którą zarząd oddziału oddaje do dyspozycji Komitetu FON przy sosnowieckim starostwie.

NA FON.

Samorządy I-ej klasy Żyd. Gimnazjum oraz jednorocznej szkoły przysposobienia kupieckiego w Sosnowcu przekazały na FON. zł. 57.

WPŁACILI NA FON NA RĘCE P. STAROSTY POW. W BĘDZINIE:

Ognisko ZNP w Dąbrowie — 500 zł.

Zw. b. ochotników Armii Polskiej oddział w Grodźcu — zł 50;

p. Józef Rokitnicki, pisarz hipoteczny w Będzinie — zł 100;

Zw. Rezerwistów, zarząd koła Wojkowice Komorne — zł 100.—

STALOWNIA „WOŹNIAK"

Zarząd firmy „Stalownia Woźniak" powziął następującą uchwałę, którą przesłał na ręce p. starosty Romana Walewskiego.

Deklarując pełną solidarność oraz niezłomną gotowość zdecydowanej akcji o silną Polskę — zarząd w imieniu firmy „Stalownia Woźniak" S. A. w Sosnowcu oraz w swoim własnym, jako współwłaściciele tejże, postanowił złożyć na ręce JWPana starosty czeki z dnia dzisiejszego na Bank Związku Spółek Zarobkowych oddział w Sosnowcu nr 061.554 zł 6.500.— na FON z prośbą o przekazanie tej kwoty do dyspozycji Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza.

Niech suma ta oraz kwota subskrybowanej przez nas 5% Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej w wysokości zł 20.000.— będzie wyrazem naszej gotowości czynnego poparcia wszelkich wysiłków, zmierzających do ugruntowania potęgi Naszej Ojczyzny.

DYREKCJA I URZĘDNICY TOW. „CZELADŹ"

W dniu 31 ub. m. odbyło się w Piaskach ogólne zebranie członków Dyrekcji i pracowników umysłowych Towarzystwa „Czeladź", na którym zebrani, jednocząc się w ogólnym wysiłku Narodu, jednogłośnie postanowili subskrybować Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej za kwotę zł 48.000.

LEKARZE DENTYŚCI

Związek lekarzy dentystów oddział Zagłębia Dąbrowskiego wpłacił 100 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

WŁOŚCIANIE JÓZEFOWA

Ogół włościan-właścicieli osad tabelowych wsi Józefów na nadzwyczajnym zebraniu, które odbyło się w dniu 2 bm., postanowił wpłacić z pieniędzy włościańskich 200 zł na FON i 800 zł na subskrypcję pożyczki lotniczej.

UCZNIOWIE GIMNAZJUM IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO

Uczniowie Gimnazjum im. St. Wyspiańskiego — Zrzeszenia Rodzicielskiego w Sosnowcu zadeklarowali na FON zł 400, zaś grono nauczycielskie tego gimnazjum postanowiło subskrybować pożyczkę na obronę przeciwlotniczą w wysokości 1880 zł.

UCHWAŁA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH I FIZYCZNYCH FIRMY STALOWNIA WOŹNIAK SP. AKC. W SOSNOWCU

Doceniając doniosłość obronności Państwa zebrani:

1) pracownicy umysłowi w dniu 30 marca br. uchwalili jednogłośnie wpłacić na FON jednorazowo 15% od poborów brutto za miesiąc marzec 1939 rok, co stanowi zł 1.011, zaś 5% Pożyczkę OPL postanowiono subskrybować w wysokości norm przyjętych przez Centralną Komisję Porozumiewawczą;

2) pracownicy fizyczni na odbytym zebraniu z tejże daty uchwalili jednogłośnie opodatkować się jednorazowo na FON w wysokości zarobku jednej dniówki brutto, co stanowi zł 1.241.—

F-MA „ORZEŁ-DEL-KA"

Firma „Orzeł-Del-ka" S. A. Kraków oraz jej współpracownicy zasubskrybowali na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej kwotę zł 25.000.—

STRAŻ POŻARNA KOP. MILOWICE

Ochotnicza straż pożarna kop. „Milowice" uchwaliła w dniu 3 bm. wykupić z własnych funduszy Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości zł 300.—

Niezależnie od tego wszyscy członkowie straży zobowiązali się pożyczkę subskrybować.

KUPIECTWO I RZEMIOSŁO POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO.

Na zebraniu członków Stowarzyszenia Kupców Polski pow. Zawierciańskiego w Zawierciu, cechu piekarzy i rzemieślników — pod przewodnictwem prezesa SKP. p. Br. Zawadzkiego powzięto jednomyślnie następującą uchwałę:

„Doceniając znaczenie dozbrojenia Armii, zwłaszcza w czasach obecnych i świadomi, że Armia ta pod wodzą Marszałka Rydza Śmigłego jest jedyną ostoją i gwarantką niepodległości Rzeczypospolitej, uchwalamy zrezygnować z należnego za świadectwa przemysłowe za rok 1939, przy czym kwoty powyższe, jakie zgodnie z Ustawą o podatku przemysłowym mają być obliczone od podatku obrotowego za rok 1939 — przekazujemy na rzecz Funduszu Obrony Narodowej. Jednocześnie upoważniamy pana naczelnika do zrealizowania powyższej jednomyślnej uchwały.

Niezależnie od powyższego zawiadamiamy że również w subskrypcji Pożyczki na Obronę przeciwlotniczą weźmiemy udział".

TO BYŁO TAK:

INTERES

— Czy chcesz otrzymać darmowy bilet na pierwszorzędne przedstawienie? — spytał mnie Józio.

— Owszem — odparłem — jestem ostatnio dość podenerwowany i chciałbym się trochę rozerwać. Hitler, na przykład, chodzi teraz na operetki...

— No, to mój drogi — rzekł Józio — nic łatwiejszego. Czy widzisz tego jegomościa tam, pod lustrem?

— Tego rozczochrańca?

— Tak.

— Widzę.

— Zaraz się z nim zapoznamy. To jest dyrektor Boczkiewicz. Może ci dać biletów ile chcesz. Tylko trzeba z nim dyplomatycznie. Bo poco wydawać na bilety żywą gotówkę?

Józio wstał i przeszedł pomiędzy stolikami pod lustro, do dyrektora Boczkiewicza.

Gadali parę minut, potem Józio wrócił do mnie i rzekł z niezwykle słodką miną:

— Dyrektor Boczkiewicz bardzo pragnie cię poznać...

Wstałem i obciągnąłem garnitur.

Po chwili trzymałem już w ręce miękką i grubą, jak kilogramowy karp dłoń dyrektora.

— Niech pan pozwoli — pokazał w uśmiechu kilka złotych zębów nowy znajomy.

— Bardzo dziękuję.

Usiadłem przy stoliku i chrząknąłem.

Po chwili chrząknął dyrektor.

— No, wartoby nową znajomość pokropić — zauważył Józio.

— Reflektuję tylko na jeden kieliszek — uprzejmie zakomunikował Boczkiewicz.

— I ja też.

I ja.

— Wobec tego — zwrócił się dyrektor do kelnera — proszę dać trzy kieliszki i co do tego? Zrazy? Dobrze. Proszę dać dwie porcje na trzech.

Wypiliśmy, zagryźliśmy, ale przykro było potem jeść same zrazy.

Wzięliśmy całą butelkę.

Wkrótce jednak okazało się, że zrazów nie ma, a wódka jeszcze jest.

Wobec tego zamówiliśmy trzy dania, każdy co innego.

Potem znowu zabrakło wódki, a pozostała zakąska.

Wzięliśmy wobec tego drugą butelkę.

I tak się ciągnęło bardzo długo.

W końcu dyrektor pożegnał się, zostawił dwa zniżkowe bilety po 55 gr. i życząc nam dobrej zabawy, pośpieszył na jakieś umówione spotkanie.

Zapłaciliśmy z Józiem do spółki 30 zł.

Interes się udał.

Za bilety zapłaciliśmy tylko po 55 groszy.

MILCIO

WRAŻENIA Z WIECZORU PIEŚNI

Koncert p. I. Faryaszewskiej

W TEATRZE KATOWICKIM.

Społeczeństwo na prowincji rzadko miewa okazję oderwania myśli od szarzyzny dnia powszedniego, to też ci, którym danym było wysłuchać recitalu utalentowanej pieśniarki, pani Ireny Faryaszewskiej, doznali prawdziwej artystycznej uczty, talent jej bowiem krzepnie i rozwija się stale.

Przyjechawszy przed laty do Zagłębia, jako rokująca najpiękniejsze nadzieje artystka, poświęciła się p. Irena Faryaszewska całkowicie życiu rodzinnemu. Tej jednak iskry Bożej, jaką została obdarzona, nigdy nie zaniedbała; sztuką swoją szafowała hojnie na cele społeczne, czego jej nigdy nie zapomni społeczeństwo. Głos jej, mający w sobie wartość najszlachetniejszego metalu, nie wyczerpywany nadmiernie — rósł i potężniał. Nic też dziwnego, że kiedy obecnie p. Irena Faryaszewska częściej daje się słyszeć, opinia fachowa wyraża się o jej głosie i talencie w sposób jak najbardziej pochlebny, jak to miało miejsce po ostatnim koncercie w Konserwatorium Warszawskim: prasa stołeczna, oceniając wartości głosu pani Ireny Faryaszewskiej, zakwalifikowała, jako „jeden z lepszych głosów w Polsce".

Tymbardziej przeto mniej zaawansowani znawcy, słuchając niezmiernie bogatego i urozmaiconego repertuaru, byli jego wykonaniem pod każdym względem oczarowani. Pieśniarka bowiem prócz niezwykłej muzykalności i kultury artystycznej posiada nieprzeciętny wdzięk osobisty tego rodzaju i poziomu, jaki osiąga człowiek o głębokich wartościach duchowych. Dzięki wrodzonej inteligencji, pogłębionej sumienną pracą, znakomicie panuje nad przedmiotem, zarówno muzycznie, jak i pamięciowo, władając płynnie tekstem kolejno w kilku obcych językach. Wszystkie te czynniki razem składają się na niepowszednią całość wypowiedzi artystycznej p. Ireny Faryaszewskiej. Ze szczerym też zainteresowaniem oczekujemy następnej okazji.

S.

1600 biednych dzieci
otrzyma „święcone" w Dąbrowie

Miejski komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Dąbrowie przygotował w bież. roku „święcone" dla 1600 biednych dzieci ze szkół powszechnych i przedszkoli.

Każde dziecko otrzyma ćwierć kg kiełbasy, kilogramową słodką strucię i dwa jajka.

„ŚWIĘCONE" DLA 200 RODZIN

„Święcone" dla 200 przeszło biednych rodzin przygotowało Stow. Pań Miłosierdzia w Dąbrowie. Święcone rozdane będzie w Wielką Sobotę o godz. 10 rano w sali Akcji katolickiej.

Wydawanie zapomóg
bezrobotnym w Sosnowcu

Miejski Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym w Sosnowcu podaje do wiadomości, że wydawanie zapomóg za miesiąc kwiecień rb. w postaci kuponów żywnościowych i zapracowanej gotówki odbędzie się w następującej kolejności:

we czwartek, dn. 6 bm. od godz. 8.30 do godz. 14 w Miejskim Domu Noclegowym przy ul. Teatralnej, dla rodzin: dużych, średnich i samotnych:

w piątek, dn. 7 bm. od godz. 8.30 do godz. 14 w Miejskim Domu Noclegowym przy ul. Teatralnej, dla rodzin małych.

Prawo do otrzymania talonów gotówkowych i żywnościowych przysługuje tylko tym bezrobotnym, którzy przedstawić dowód stwierdzający o zapracowaniu na zapomogę.

Młodzież -- wojsku

100 paczek ze „święconem"

Wczoraj przybyła do koszar będzińskiego p.a.l. grupa uczenic Gospodarczej żeńskiej szkoły im. gen. J. hr. Zamoyskiej i złożyła 100 paczek ze „święconem" dla żołnierzy pułku.

Piękny ten czyn, świadczący o serdecznym stosunku młodzieży do wojska nie przejdzie zapewne bez echa i znajdzie licznych naśladowców nie tylko wśród młodzieży innych szkół, lecz również i wśród starszego społeczeństwa.

Zwłoki niemowlęcia

POSZARPAŁY PSY

W ub. sobotę lokatorzy domu p. Bajera w Zagórzu, przy ul. Krakowskiej zauważyli, że kilka psów szarpało jakiś przedmiot.

Jak się okazało, psy szarpały zwłoki niemowlęcia. Po stwierdzeniu tego, świadkowie makabrycznego widowiska zawiadomili policję.

W wyniku dochodzenia policja ustaliła nazwisko matki dwudniowego niemowlęcia. Zwłoki zostały zakopane, a następnie wygrzebane przez psy i poszarpane.

Ze względu na toczące się śledztwo, nie możemy jeszcze donieść czy dziecko zmarło śmiercią naturalną, czy też zostało uduszone.

—oOo—

Aresztowanie złodziei

W SOSNOWCU

Dnia 23 ub. m. do mieszkania Prauner Jadwigi, zam. w Sosnowcu (ul. Staszica 34), włamali się nieznani sprawcy, skąd skradli 2000 zł gotówki oraz biżuterję wartości 80 zł.

W toku dochodzenia przytrzymano sprawców włamania zawodowych złodziei: Pobra Ludwika z Dąbrowy, Obrączkę Ludwika z Będzina, oraz Nawarę Ludwika, Ślęzaka Edwarda i Pacholca Zygmunta z Sosnowca. Od wymienionych odebrano część skradzionej gotówki, oraz garderobę, którą nabyli za skradzione pieniądze.

W więzieniu zostali osadzeni Pober, Obrączka i Nawara, pozostali zaś oddani pod dozór policji.

Minister Juliusz Ulrych

PRZEMAWIA PRZEZ RADIO

Dnia 5 bm. o godz. 18.30 przemówi przez radio minister komunikacji Juliusz Ulrych. — Przemówienie p. ministra zatytułowane zostało „Minister Komunikacji — do kolejarzy".

—oOo—

Porządek nabożeństw

W PARAFJI PRAWOSŁAWNEJ W SOSNOWCU

Przed nadchodzącymi świętami Wielkanocnymi, nabożeństwa w wielkim tygodniu odbywać się będą w następującym porządku:

dnia 5 bm.: W. środa, godz. 18 jutrznia i spowiedź;

Dnia 6 bm.: W. czwartek, godz. 9 Liturgia, godz. 18 odczytanie 12 Ewangelij.

Dnia 7 bm.: W. piątek godz. 14 wystawienie grobu Pana Jezusa; godz. 19 uroczysty pogrzeb Pana Jezusa. Spowiedź;

Dnia 9 bm.: W. Sobota godz. 9 Liturgia, godz. 23.30 nabożeństwo północne; godz. 24 uroczyste nabożeństwo wielkanocne.

—oOo—

✕ **BRATNIA POMOC STUDENTÓW UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO W KRAKOWIE** podaje do wiadomości swym dłużnikom, że będzie zmuszona ogłosić nazwiska dłużników w prasie i tą drogą upomnieć się o zwrot pożyczek zaciągniętych w czasie studjów, ponieważ mimo kilkakrotnego wzywania drogą ogłoszeń w prasie nie wszyscy dłużnicy podali swe adresy.

Adresy i zapytania prosimy kierować pod adresem: Bratnia Pomoc Studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, ul. Jabłonowskich 10-12 Oddział Wierzytelności. Telefon: 105.57 i 181.90.

✕ **UŁATWIENIA PRZY STWIERDZANIU OBYWATELSTWA W NOWYCH DOWODACH OSOBISTYCH.** Przy wystawianiu dowodów osobistych przez zarządy miejskie wprowadzona została w ostatnich dniach innowacja przy załatwianiu formalności, związanych ze stwierdzeniem obywatelstwa polskiego. Biura ewidencji przesyłają z urzędu nowowystawione paszporty do starostw dla stwierdzenie obywatelstwa. W tych wypadkach, gdy biura meldunkowe nie posiadają wszystkich danych, dotyczących petentów, zobowiązani oni są do przedstawienia wyciągów meldunkowych, począwszy od dnia 1 stycznia 1939 roku.

✕ **WYJAŚNIENIE.** We wczorajszym sprawozdaniu z zebrania Chrześcijańsko-Społeczn. Zjednocz. Narodow. w Będzinie wydrukowaliśmy omyłkowo nazwisko p. dyr. Krąkowskiego zamiast „Krakowski" winno być „Krąkowski".

✕ **UJĘCIE POSZUKIWANYCH.** Wydział śledczy pp. w Sosnowcu zatrzymał Józefa Kiciaka, zamieszkałego na Piaskach, poszukiwanego dla odbycia kary sześciu tygodni aresztu. Kiciaka osadzono w więzieniu.

Ujęty został również przez policję w Sosnowcu i osadzony w więzieniu Władysław Pałka, poszukiwany dla odbycia kary sześciu miesięcy więzienia.

Powiatowy komitet

pożyczki lotniczej w Zawierciu

Onegdaj w resursie TAZ odbyło się staraniem miejscowego obwodu LOPP, zebranie powiatowego Komitetu Pożyczek lotniczej.

Zebranie zagaił prezes tut. obwodu LOPP. E. Wochtman — zapraszając na przewodniczącego zebrania starostę, mgr E. Trznadla, który wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Następnie poseł, inż. Sowiński, omówił sytuację polityczną w Polsce i za granicą. Przemówienie przyjęto oklaskami. Przewodniczącym pow. komitetu został wybrany starosta, mgr E. Trznadel, wiceprzewodniczącym — ks. kanonik Bolesław Wajzler.

W skład komitetu wykonawczego weszli: przedstawiciel wojska, sędzia Rudnicki, ks. kanonik B. Wajzler, rabin miejscowy, poseł inż. Z. Sowiński, Br. Zawadzki, Jan Gruszczyński, E. Müller, dyr. H. Jakliczowa, Tad. Reller, dr K. Perłowski, Kurek, St. Duda, Dudek, Wajcen, dr L. Michnowski, dyr. L. Kasprzycki, inż. E. Stephan, Cz. Mendraszek, Kuśmierska, K. Borowski, dyr. S. Wesołowski, T. Marszałek, dyr. Banachiewiczowa, E. Wochtman. Prezydjum: przewodniczący — starosta mgr E. Trznadel, poseł inż. Sowiński, prezydent Cz. Kowalski, E. Wochtman, dyr. Z. Banachiewiczowa, dyr. H. Jakliczowa, Cz. Mendraszek, dyr. Brzozowski, Olszewski. Sekcja propagandowa: przewodniczący — ks. kan. Wajzler, Jan Kania, Teofil Świderski, Rurar, wiceprezydent W. Góralczyk, dyr. Z. Banachjewiczowa, Olszewski i M. Pleban.

Sekcja subskrypcyjna: przewodniczący prezydent Cz. Kowalski, dyr. E. Dębski, rejent Z. Karczewski, A. Blum, Józef Wypych, Lewkowicz, prof. Gubała, Szczepan Grzybczyk. Sekretarzem komitetu został p. L. Świderski.

Pod koniec zebrania informowano p. starostę o wynikach subskrypcji pożyczki w powiecie.

Na wyróżnienie zasługuje f-ma Steinhagen w Myszkowie, która zadeklarowała na subskrypcję pożyczki milion złotych.

Wczoraj powstał również miejski podkomitet pożyczki w Zawierciu, na czele którego stanął prezydent Kowalski.

Obrady walnego zjazdu Peowiaków pow. zawierciańskiego

Meldunek do Marszałka Śmigłego-Rydza

W Zawierciu w sali Rady miejskiej odbył się walny zjazd Peowiaków powiatu Zawierciańskiego. Przewodniczył zjazdowi p. Marjan Sowiński, asesorowali pp.: Bronisław Kaszycki i J. Pyrzyk. Protokółował p. B. Otrębski.

Z treści odczytanych protokółów, oraz ze sprawozdania przewodniczącego koła prez. Czesława Kowalskiego wynika, że w okresie ubiegłej 2-letniej kadencji władze koła włożyły wiele wysiłków, realizując założenia statutowe, z których na pierwszy plan wysunęła się kwestia likwidacji bezrobocia wśród członków koła. W czasie dyskusji nad tą sprawą zebrani poruszyli nieobywatelskie stanowisko niektórych pracodawców w pow. Zawierciańskim, często uchylających się od stosowania ustawy o zatrudnienie niepodległościowców. Po opracowaniu i uchwaleniu budżetu koła, przystąpiono do wyborów władz koła, w wyniku których powołano do zarządu: jako prezesa prez. Czesława Kowalskiego, a b. komendanta obwodu POW w Sosnowcu, oraz jako członków zarządu pp.: Lubicz-Sawickiego, b. komendanta obwodu POW w Zawierciu, Ludwika Kuśmierskiego, b. kmdta lokalnego POW w Wierbce, Józefa Lorka, b. kmdta lokalnego POW w Chruszczobrodzie, Jana Pałkę, b. zast. kmdta lok. POW w Wierzbicy, Bronisława Kaszyckiego, b. kmdta lok. POW w Jędrzejowie, Bronisława Otrębskiego, b. zastępcę komendanta lok. w Pilicy oraz Jana Janusa, b. sekcyjnego komendy lokalnej POW w Zawierciu. Jak widać, skład zarządu koła stanowią byłe szarże peowjackie. Ukonstytuowanie się zarządu nastąpi w dniach najbliższych. Komisję rewizyjną stanowią pp.: Józef Pyrzyk, Leon Figiel, Marian Sowiński. Teofil Leski. Delegatem na walny zjazd krajowy w Warszawie wybrano Witolda Lubicz-Sawickiego, zaś delegatami na walny zjazd delegatów okręgu w Kielcach pp.: Helenę Żebrowską i Bron. Kaszyckiego.

Pod koniec obrad zabrał głos p. Kaszycki i podkreślając ogólne zjednoczenia społeczeństwa w akcji pomocy na rzecz technicznego dozbrojenia Armii, apelował do zebranych o wszczęcie wśród społeczeństwa akcji w kierunku tak ważnego w obecnych czasach dozbrojenia moralnego. Zjazd zakończono wzniesieniem okrzyków na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, oraz Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza, uchwalając przesłanie pod Jego adresem meldunku:

Marszałek Edward Śmigły Rydz, Warszawa

W chwili, gdy cały Naród Polski bez różnicy przekonań politycznych spieszy stwierdzić solidarność narodową w obronie Niepodległości, my Peowiacy powiatu zawierciańskiego, zebrani na walnym zjeździe koła, meldujemy Ci Naczelny Wodzu, że na każde Twe zawołanie gotowi jesteśmy podporządkować interesy własne Państwu i oddać życie swe i mienie w obronie Niepodległości Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

powiatu zawierciańskiego
Związek Peowiaków

Peowiacy zawierciańscy chcą stać w pierwszych szeregach w pracy i ofiarności na rzecz Państwa, co wyraziło się gremialnym uczestnictwem w subskrypcji Pożyczki Lotniczej, w złożonych już ofiarach oraz doraźnie przeprowadzonej na zjeździe zbiórce na FON, rezultat której wyraża się sumą zł 194.50.

KRONIKA OLKUSZA

11 list wyborczych

W OLKUSZU.

Ze wszystkich trzech okręgów wyborczych do rady miejskiej w Olkuszu, wpłynęło ogółem 11 list z kandydatami na radnych. W tej liczbie 6 mieszczańskich polskich, 3 PPS i 2 żydowskie.

Niespodzianką dla miasta stał się fakt, że poza połączonymi Związkami: Mieszczan i Właścicielami Nieruch. powstały, wpłynęły jeszcze po dwie listy z każdego okręgu.

Uroczyste posiedzenie

ZARZĄDU GMINY SŁAWKÓW.

Zarząd gminy Sławków na uroczystym posiedzeniu powziął uchwałę w imieniu ogółu ludności gminy oddania ofiary z krwi, mienia i życia dla utrzymania całości granic Ojczyzny.

Na posiedzeniu przewodniczył wójt, p. Feliks Proszczek.

Drugi szybowiec

Główny zarząd LOPP w Warszawie ofiarował Kołu szybowcowemu w Olkuszu szybowiec typu „Czajka" dla celów przeszkoleniowych.

Olkusz będzie więc w posiadaniu dwóch szybowców (poprzedni „Wrona bis" skonstruowany został przez warsztaty szkoły rzemieśl.-przem. w Olkuszu), lecz bez instruktora, którego w dalszym ciągu brak.

Robotnicy fabr. „Klucze"

STANĄ DO OBRONY GRANIC

Na zebraniu robotniczym Zw. Robot. Przem. Metalowego w Kluczach pod Olkuszem, po przemówieniu sekretarza okręgu p. Staśko, robotnicy postanowili zdecydowanie stanąć jak jeden mąż w obronie granic Polski, w razie napaści ze strony agresywnego sąsiada z zachodu. Na zebraniu było około 300 robotników.

✕ **KKO. W OLKUSZU PRZYJMUJE SUBSKRYPCJĘ POŻ. LOTNICZEJ.** Szereg osób dobrowolnie zgłosiło się do KKO. w Olkuszu, celem subskrybowania pożyczki lotniczej. KKO w Olkuszu w dalszym ciągu przyjmuje subskrypcję tej pożyczki w godzinach urzędowania.

Piękne panie uważajcie!...

„Szynka — królową wielkanocnego stołu"

„Słuchajcie mię druhowie! Widzicie tam ono
Kozią kiszkę krwią zsiadłą i tłuszczem nadzianą,
Jak się smaży na węglach dla was do wieczerzy?
Owóż wygrywający jeden z tych szermierzy
Może przyjść wybrać kiszkę podług woli swojej
I jadać z nami.
(Homer. Odyssea. Ks. XVIII).

Jak widać przetwory mięsne znane były już w starożytności i stanowiły produkt nie tylko pożywienia — ale były także przysmakami, którymi obdarowywano zwycięzców. Czym dziś są przetwory mięsne, każdy wie, nie trzeba o tym pisać. Mięso jako produkt, zawierający duże ilości białka, tłuszczów i soli mineralnych, stanowi najbardziej skondensowany pokarm, i to pokarm, który w odpowiedniej, czasami wyrafinowanej przeróbce (wędliny), staje się przysmakiem dla najbardziej wybrednych podniebień.

Na przestrzeni całego roku wartość tego mięsa oceniana bywa może najlepiej w okresie Wielkiejnocy, kiedy to po długim poście, po długim okresie ograniczania się w spożywaniu mięsa — można wreszcie dogodzić podniebieniu i żołądkowi bez ograniczeń (często nawet z ujmą dla zdrowia).

Nic dziwnego, że pięknie ustrojona barwinkiem szynka, otoczona wężowymi splotami kiełbas, wśród mozaiki różnokolorowych pisanek — króluje niepodzielnie na wielkanocnym stole i jest centralnym zainteresowaniem wszystkich domowników.

POCHODZENIE... „KRÓLOWEJ"

Ale tę „królową wielkanocnego stołu" zdobywają gosposie (bo ich to wyłączny przywilej i szczyt ambicji) w różny sposób. Jeżeli jest nabyta w wiadomej i godnej zaufania firmie wędliniarskiej, jeżeli przeszła ta szynka kontrolę sanitarno - weterynaryjną, to wszystko w porządku. Ale gorzej, a bywa to bardzo często, jeżeli ta „królująca" na stole szynka została zakupiona u przygodnego handlarza, których przed świętami kręci się i w miastach i po wsiach bardzo wielu.

W tym ostatnim wypadku ta piękna aromatyczna szynka może kryć w sobie wielkie zło: — chorobę, a może i śmierć.

„Robak się lęgnie i w bujnym kwieciu". — Pozory świeżo i ponętnie wyglądających szynek i wędlin — nie stanowią o ich zdatności do spożycia, jeżeli nie przeszły przez kontrolę san.-wet.

WĄGRY — SOLITER

Co może tkwić w takiej szynce — zakupionej „po niższej cenie dla oszczędności" u „pokątnego handlarza" — pokrótce streszczę:

Po pierwsze — to pasorzyty: wągry lub włośnie.

Wągry, będące młodocianą formą tasiemca samotnego, są w mięsie widoczne, jako białe pęcherzyki wielkości od ziarnka prosa do ziarnka grochu. Są one w mięsie dostrzegalne i spostrzeżenie ich może uchronić człowieka od spożycia takowego mięsa, a tym samym od zakażenia się wągrem, z którego w przewodzie pokarmowym człowieka wyrósłby tasiemiec samotny albo i kilka tasiemców z których każdy posiadałby długość około 3 metrów. Jakie szkody dla organizmu ludzkiego wywołuje tasiemiec (t. zw. „soliter") — o tym każdy mniej lub więcej słyszał.

CHOLERYCZNE OBJAWY

Gorzej jest z włośniami — pasorzyty te są niewidoczne gołym okiem, a dopiero wykryć je można w mięsie pod powiększeniem 60—80 krotnym w mikroskopie. Spożycie mięsa, zakażonego włośniami, wywołuje w organizmie ludzkim schorzenia b. ciężkie, o objawach podobnych do cholery z gorączką dochodzącą do 40 st. C. z silnymi bólami brzucha i b. silnymi bólami mięśniowymi o charakterze gośćcowym. Bóle te są wprost nie do zniesienia, i nie uspokoi ich nawet stosowanie morfiny. Zatrucie się takim mięsem jest b. często zatruciem śmiertelnym, gdyż specjalnego leku przeciwko temu zatruciu medycyna nie zna, a środki stosowane, najczęściej ulgi w cierpieniu nie przynoszą.

Druga seria ukrytych w wielkanocnych przysmakach mięsnych (ale tylko tych z niepewnego źródła) wrogów zdrowia ludzkiego, to różne bakterie chorobotwórcze.

PAŁECZKA JADU KIEŁBASIANEGO

Na pierwszym miejscu należy tu wymienić „pałeczkę jadu kiełbasianego" (Clostridium botulinum). Bakteria ta, a zwłaszcza jej zarodniki, znajdują się wszędzie, najczęściej w przewodzie pokarmowym zwierząt, w ziemi, na jarzynach podlewanych odchodami zwierząt i td. Zakupione okolicznościowo przygodnie od domokrążnych sprzedawców wędliny, które najczęściej sporządzane są z mięsa zwierząt, bitych w domu, wśród antysanitarnych warunków — zwierząt b. często dotkniętych różnymi schorzeniami — stać się mogą przyczyną zatruć jadem kiełbasianym.

Zatrucia z takich wędlin mogą mieć miejsce dlatego, że wyrabiane są w jelitach niedokładnie oczyszczonych z treści pokarmowej, że posiadają niedokładnie ściągniętą błonę śluzówkę (wewnętrzna błona normalnego jelita) i że są źle wypchane mięsem, przez co powstają przestrzenie wolne w kiełbasie, sprzyjające fermentacji i gniciu, oraz rozwojowi pałeczek jadu kiełbasianego.

Straszliwe skutki zatrucia

Zatrucie jadem kiełbasianym jest schorzeniem b. groźnym — wystarczy przytoczyć, że ilość 0,0005 miligrama jadu, wytworzonego przez bakterie, zdolna jest zabić dużego królika. Przy zatruciu jadem pierwsze objawy są żołądkowe (biegunki, bóle brzucha, wymioty, nudności), potem dołączają się objawy nerwowe (porażenie mięśni oka, języka, krtani, podwójne widzenie), a wreszcie przychodzi do porażenia serca. Śmiertelność przy zatruciach jest zwykle duża. W Stanach Zjednoczonych na 159 wypadków zachorowania w latach 1922 26 było 78% wypadków śmiertelnych.

BAKTERIE PARADUROWE

Po pałeczce jadu kiełbasianego należy wymienić grupę bakteryj paradurowych (bact. paratyphi B.) i grupę zatruwaczy mięsa do których należy cały szereg bakterii, zbliżonych do bakterii paratyfusowych. Bakterie jedne i drugie, znajdują się w mięsie zwierząt chorych, zabijanych pokątnie, a także w mięsie przechowywanym przez pokątnych ubojców (z obawy przed władzami) w chlewikach w brudnych szafach, piwnicach, na strychach i w innych brudnych ubikacjach, gdzie warunki antysanitarne sprzyjają zakażeniu się mięsa zarazkami, grupy bakteryj paratyfusowych. — Spożycie mięsa, zakażonego zarazkami paratyfusowymi, wywołuje u ludzi schorzenie o podobnych objawach jakie wywołuje tyfus brzuszny, (objawy ze strony przewodu pokarmowego). Zatrucie zatruwaczami mięsa wywołuje u ludzi ostre nieżyty przewodu pokarmowego o podobnych objawach jak przy cholerze, nierzadko kończące się śmiercią.

Jest jeszcze cały szereg innych schorzeń zakaźnych zwierząt, mięso z których jest szkodliwe dla zdrowia ludzkiego i spożycie takiego mięsa może spowodować nieobliczalne następstwa. Omówienie tych wszystkich chorób w krótkim artykule jest niemożliwe, dlatego ograniczę się jeszcze do dwóch schorzeń u zwierząt, które mogą zagrażać zdrowiu i życiu ludzkiemu po spożyciu mięsa z tych zwierząt.

Szynki cielęce — niebezpieczne

Najpierw wspomnę o gruźlicy bydlęcej. Gruźlica bydła udziela się ludziom nie tylko po spożyciu mleka surowego lub niedostatecznie wyjałowionego, albo po spożyciu masła z mleka krów gruźliczych — lecz także po spożyciu mięsa w stanie surowym, pochodzącego od krów, dotkniętych gruźlicą uogólnioną w wysokim stopniu (surowe befsztyki po tatarsku z polędwicy, kiełbasy silnie wędzone lecz nie gotowane, w których znajduje się dodatek mięsa wołowego).

Także mięso cieląt gruźliczych, zakażonych jeszcze w życiu embrionalnym, może być przyczyną zakażenia gruźlicą (surowe szynki cielęce wędzona).

Na klinice w Utrechcie stwierdzono na 425 pacjentów, leczonych na gruźlicę, u 84 gruźlicę typu bydlęcego z tym, że schorzenia tych 34 gruźlików były o wiele cięższe i procent śmiertelności wyższy u tych gruźlików 58,8%.

WĄGLIK

Następnym schorzeniem zwierząt, których mięso w wysokim stopniu jest szkodliwym dla zdrowia ludzkiego, jest wąglik. U zwierząt jest to ostra choroba bakteryjna, atakująca układ krwionośny i narządy miąższowe (śledziona, wątroba, nerki, serce). U ludzi zakażenie może nastąpić po zetknięciu się z chorym mięsem — jako schorzenie skóry t. zw. karbunkuł. Jest to najłagodniejsza forma schorzenia i może być w niektórych wypadkach wyleczona.

Spożycie takiego mięsa, zakażonego wąglikiem, wywołuje u ludzi t. zw. formę jelitową wąglika. Jest to ostra choroba przewodu pokarmowego i całego organizmu, która z reguły kończy się śmiercią w bardzo krótkim czasie, czasami w 48 godzin po zakażeniu. Zaznaczyć trzeba, że zarodniki, wytworzone przez te bakterie, są bardzo odporne na wszelkie niesprzyjające warunki i nawet długie gotowanie nie jest w stanie czasem je zabić.

MIĘSO Z POTAJEMNEGO UBOJU

Z własnym spostrzeżeń wiem, że nie tylko nieuczciwi rzeźnicy mogą sprzedawać mięso z potajemnego uboju — czynią to także wieśniacy wsi podmiejskich. Ci ostatni trudnią się często tym z „konieczności". Raz z konieczności, bo z konieczności musieli dobić chore zwierzę i chcąc ratować część swej straty, sprzedają takie mięso z dorżniętej zdychającej krowy czy świni „po niższej cenie".

Najczęściej dorzynane są zwierzęta na wsi z powodu: 1) ogólnego zakażenia poporodowego (spożycie takiego mięsa grozi zatruciem paradurowym), 2) z powodu ogólnej ropowicy (pyemia) przy ropnym zapaleniu worka osierdziowego (t. zw. przez wieśniaków „gwóźdź w sercu"), 3) różyca i pomór świń, 4) paratyfus prosiąt, 5) zakaźna biegunka u cieląt.

Mięso z tych zwierząt w koszykach roznoszą gosposie tam, gdzie noszą nabiał, i nierzadko nawet inteligentne paniusie skuszą się na kilkugroszową oszczędność, ryzykując naiwnie i bezmyślnie swe zdrowie.

Władze sanit.-weter. nie są w stanie ujawnić i wykrywać wszystkich tych „roznosicieli chorób i śmierci mięsnej", dlatego też uświadomienie ogółu i jego współpraca w tym sensie, by zakupy czynić tylko w sklepach wędliniarskich

BEZWZGLĘDNIE CZYSTYCH I PEWNYCH ZAUFANIA

może przyczynić się do zlikwidowania potajemnego handlu mięsem i uchronienia siebie i swych bliskich od narażenia na jedną z wymienionych chorób.

Jeżeli jednak ktoś lekkomyślnie na nadchodzące święta zdobył tę szynkę i kiełbasy, z „taniego" źródła, to musi pamiętać, że żadne peklowanie (solenie), marynowanie i wędzenie — nie zabija pasorzytów i nie zniszczy bakterii.

Jedynie wskazanem by było jeszcze długie gotowanie (kilkugodzinne) w wysokiej temperaturze pod przykryciem.

Na przyszłość jednak pamiętać trzeba, że ta szynka — „królowa wielkanocnego stołu" ma być bez skazy, ażeby była radością wszystkich domowników a nie przekleństwem

KAZIMIERZ GOLISZEWSKI
lek. wet.

Ząbkowice.

Legenda o pisankach

Istnieje stara legenda o tym, jak bolejącej nad grobem Chrystusa Marii Magdalenie ukazał się anioł i rzekł: „Nie płacz, Mario, Chrystus zmartwychwstał". Uradowana Maria pobiegła do domu i ujrzała wszystkie jaja, które miała w domu, ubarwione na czerwono. Zdziwiona, wyszła z domu z koszyczkiem czerwonych jaj i rozdała je napotkanym apostołom, głosząc wieść o Zmartwychwstaniu Pańskim. Jajka w rękach apostołów zamieniły się w ptaki i uleciały do nieba. Odtąd ludzie co rok na Wielkanoc malują ako rupki jaj jak mogą najpiękniej, dzieląc się nimi — jak podzieliła się ongiś Maria radosną nowiną — i ofiarowują je sobie wzajemnie

P. H. Hrabi-Szałkiewiczowa
PRZED MIKROFONEM



Znakomita śpiewaczka p. Helena Hrabi-Szałkiewiczowa, znana z licznych występów przed mikrofonem Polskiego Radia, a m. in. na „Podwieczorku przy mikrofonie" w kawiarni „Sawoy" w Sosnowcu — weźmie udział w audycji ogólnopolskiej, nadawanej z Rozgłośni Katowickiej w czwartek dnia 6 bm. o godz. 19.15. Pani H. Hrabi-Szałkiewiczowa, której piękny głos (mezzosopran) cieszy się wielkim uznaniem krytyków i radiosłuchaczy, wykona szereg pieśni w ramach „Koncertu popularnego".

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA, 5.IV.

5.30 Montaż płytowy 6.30 Program na dziś 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 14.00 Koncert popularny 14.40 „Pójdźcie za mną" — pogadanka dla młodzieży 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Nasz koncert" — piosenki dziecięce 15.30 Muzyka obiadowa 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Dom i szkoła: Gawęda Or. Antoniego Karpowicza 16.35 Koncert kameralny 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Audycja KKO 17.19 Koncert wiel kopostny 18.00 Dawna polska muzyka religijna 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Nasz język" — audycja 18.40 „Dyskutujmy": Spółdzielnia czy handel prywatny? — dialog 19.00 Koncert popularny 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski 21.30 Rozmowę wielkotygodniową przeprowadzi Ks. Jan Zieja z Polesia 21.45 Z życia gospodarczego Śląska — pogadanka 21.55 Koncert popularny.

OFIARY

Polski Związek Zawodowy Kelnerów i Pokrewnych Zawodów w Sosnowcu, zebrane od członków Związku zł 100.— (sto) przekazuje za pośrednictwem „Kuriera Zachodniego" na rzecz Funduszu Obrony Narodowej.

„Wykorzystywanie
WAKACJI ŚWIĄTECZNYCH".

Wskazówki dla matek, jak zorganizować dzieciom okres ferji świątecznych, tak, aby upłynęły im pożytecznie i przyjemnie i stanowiły prawdziwy wypoczynek — to treść pogadanki Haliny Mamelokówej, którą nada ją Rozgłośnia Katowicka w czwartek, 6 kwietnia o godz. 14.20.

SPORT

KS WAWEL (NOWA WIEŚ) — UNIA (SOSNOWIEC)

W poniedziałek, dn. 10 bm. (drugie święto) odbędą się na stadjonie Unji zawody koleżeńskie między KS Wawel (Nowa Wieś) a Unią. Początek zawodów o godz. 16.

O godz. 14.30 spotkają się drużyny juniorów RKS Ozarni — Unia.

UKARANI ZAWODNICY.

WG. i D. ZOZPN. ukarał następujących zawodników:

Pilarskiego Krzysztofa z „Solvay" surową naganą za zwracanie uwag sędziemu na zawodach w dniu 26 ub. m.

Urbańczyka vel Urbanika Kazimierza z KS Zw. Strzelecki Niwka, 4 miesiące dyskwalif. od dnia 3 bm. do 3 VIII. br. wł. za wprowadzenie w błąd WG i D.

Palkę Józefa z OKS Czeladź, 4 mies. dyskwal. od dnia 3 bm. do 3 VIII br. wł. za podpisanie zgłoszenia dla KS. „Placówka" — Piaski.

Rybę Mariana Jana i Baliczyńskiego Józefa wszyscy z RKS. Biała Przemsza Jęzor. po 4 mies. dyskwal. każdego, za podpisanie zgłoszenia dla AKS Niwka; początek kary od dn. 27 bm. Wymienieni zostali ukarani przez WG i D. PZPN.

Kwalifikacja boisk. Zgodnie z protokółami Komis. Odb. WG i D uznano za zdatne i zakwalifikowano następujące boiska:

Stadjon Miejski w Dąbrowie, za nadający się do rozgrywek zawodów wszystkich klas i zawodów reprezentacyjnych;

Boisko **KS. „Warta" w Zawierciu** za nadające się do rozgrywek zawodów wszystkich klas i Ligi Okręgowej;

Boisko **KS. „Brygada" Strzemieszyce**, za nadające się do rozgryw. zawodów kl. „C" i „B".



— Alfredzie, spójrzno na to piękne niebo gwiaździste!
— Co to kosztuje?

DROBNE OGŁOSZENIA

OŚWIADCZENIE
W związku z zamieszczonym dn. 2 bm. ostrzeżeniem, że nie jestem nic winien Tomaszow. Bartoszowi, jeszcze raz oświadczam, że w razie dalszego rozsiewania nieprawdziwych wieści w stosunku do mnie i do lokalu, który zajmuję w Halach Rozwoju wystąpię niezwłocznie ze skargą do prokuratora Stanisław Maj, Sosnowiec, Hale „Rozwoju" 1421

PIERWSZE OGŁOSZENIE

ZARZĄD FIRMY
„M. ŁEMPICKI Spółka Akcyjna,
PRZEDSIĘBIORSTWO GÓRNICZE, WIERTNICZE i HYDROTECHNICZNE"

zawiadamia pp. Akcjonarjuszów, że w dniu 28 kwietnia 1939 r. o godzinie 18-tej w biurze Firmy w Sosnowcu przy ul. Małachowskiego Nr. 26 odbędzie się

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór przewodniczącego, 2) Sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1938 3) Zatwierdzenie bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok 1938 oraz kwitowanie Władz Spółki, 5) Wybory na rok 1939 Komisji Rewizyjnej oraz Członków Zarządu i Rady Nadzorczej wzamian ustępujących, 6) Upoważnienie Zarządu do kupna-sprzedaży nieruchomości, 7) Wolne wnioski.

Dla uzyskania głosu z akcyj należy akcje te lub świadectwa depozytowe wydane przez Bank lub notarjusza złożyć w biurze Spółki w Warszawie, ul. Krucza Nr. 49 przynajmniej na 7 dni przed terminem zgromadzenia t.j. do dnia 21 kwietnia 1939 r. włącznie. Wolne wnioski należy zgłosić Zarządowi Warszawa, ul. Krucza Nr. 49 na dwa tygodnie przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1418

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 24. Tel. 61073
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie 11 — 1 i od 6 — 7.
Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedziele i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 15.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.80 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1 — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel.68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaskowskiego. ŁAZY, Wł. Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. ŻARKI, Fr Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.